

Po meczu z Hellasem Verona, Rudi Garcia po raz kolejny musiał tłumaczyć się mediom. Trener Romy w dalszym ciągu wierzy, że jego piłkarzom brakuje szczęścia i to jest głównym czynnikiem braku wygranych.

Rudi Garcia:

- W pierwszej połowie graliśmy dobrze, ale o dziwo zeszliśmy do szatni przy stanie 1-1. Florenzi doznał kontuzji, a Verona wykorzystała swoją półszansę i zremisowała dzięki bramce samobójczej. Po przerwie popełnialiśmy zbyt dużo błędów. Jeśli szczęście byłoby po naszej stronie, mając na myśli poprzeczkę Ljajića, zdołalibyśmy ustalić wynik meczu już przed przerwą.

- Z kondycyjnego punktu widzenia, rozegraliśmy w czwartek mecz, więc to zrozumiałe, że możemy czuć się bardziej zmęczeni w ostatnich piętnastu minutach. Doumbia nie mógł wejść w mecz, potrzebuje zdobyć tego pierwszego gola, który da mu duży skok wiary w siebie. Nasze podejście było lepsze w pierwszej połowie, a w drugiej nie byliśmy wystarczająco cierpliwi.

- Verona nic nie grała przed przerwą. Moi zawodnicy pokazali, że jeśli będą szybko rozgrywać piłkę, to są w stanie sprawić kłopoty każdemu. W drugiej połowie nie byliśmy wystarczająco cierpliwi, a nasze błędy pozwoliły przeciwnikom na powrót do gry. W ostatnich piętnastu minutach, brakowało nam trochę tego zęba, by zagrać ostatnie podanie.

- Powinniśmy wykorzystać niektóre nasze okazje. Oprócz poprzeczki Ljajića, był też wspaniały strzał Nainggolana. Musimy znaleźć rozwiązania na nasz brak konsekwencji.

- To sprawa kondycji? Jak mówiłem, jej spadek w ostatnich minutach jest normalny, mając na uwadze to, że graliśmy trzy dni wcześniej mecz z Feyenoordem. Verona była bardziej świeża.

Autor: SIRer